Nr. 142. Rok XI. Lwow, niedziela 1 kwietnia 1906. **Wydanie poranne.**

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — **Adres dla telegramów: Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Kalendarz lwowski.

Niedziela 1 kwietnia.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: G. 5 Czarna. Hugona. — Jutro: Franciszka z P. — Gr. kat. Dziś: N. 5 Rost. Hł. 8. — Jutro: 20 Prep. Otec. — Słowiański: Dziś: Zbigniewa. — Jutro: Sudomira.

Wschód słońca 5·46, zachód 6·23.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski).: **do Krakowa 8·25***, 8·35, 2·50*, 6·35. 11, **12·45***, 4·15; do **Rzeszowa** 4·10; do **Podwołoczysk** 6·30, 10·55, 2*, 9, **11·05**; do **Czerniowiec** 6·15, 9·20 2·40*: **10·40, 2·51***; do **Kołomyi: 5·50**; do **Stryja: 11·10**; do **Ławocznego:** 7·30, 2·55, **6·25**: do **Sambora:** 9·00, 4·20. **10·55**; do **Jaworowa:** 6·55, **5·28**; do **Rawy: 7·30; 11·15** do **Bełzca:** 11·10; Pociągi posp. opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5·59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7· Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ulica Kurkowa l. 17) zamknięta do kwietnia bież. roku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz. poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codzień od 8—1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dnie 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Teatr miejski. Dziś: o 3·30: „Potwory“, sztuka w 4 aktach Graybnera, o 7·30: „Halka“.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne: M. Olszewski: „Dzieje malarstwa polskiego od Matejki do naszych czasów“ (z obr. świetln.). o 5 (Długosza 6). — Dr. Tołłoczko: „Elektrochemia na usługach przemysłu“ (Sala gimn. szkoły kolej.) o 5·30.

Posiedzenia i zgromadzenia Zgromadzenie przedwyborcze w Stow. wzaj. pom. kupców i młodzieży handlowej o 3 p. w lokalu Stow. — Walne zgrom. stow. przem. stelmachów i kowali o 10 w Izbie rękodzielniczej. — Walne zgrom. gal. Izby inżynierskiej o 10 rano (Politechnika I sala).

Wieczory i zabawy: „Prima aprilis“ akad. T. S. L. (Związek naukowo-lit.) — Zabawa dla dzieci T. S. L. (Kasyno miejskie) o 4. — „Prima Aprilis“ w Sokole Macierzy. — Przedstawienie amatorskie w „Gwieździe“. — „Wieczór rozmaitości“ w Kasynie m. o 7·30. — Przedstawienie amatorskie Stow. Czyt. i wzaj. pom. funkcyonaryuszy kolei państw. o 7. (Dworzec czerniowiecki).

Z Rosyi i Zaboru.

Witte.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wiadomość jednego z tutejszych pism o chorobie Wittego jest czczym wymysłem. Witte ma się zupełnie dobrze i nie odczuwa znużenia.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Russk. Słowo“ jest oficyalnie upoważnione do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom o mającej nastąpić dymisyi hr. Wittego i wszelkim pogłoskom, jakoby hr. Witte zachorował.

Petersburg. (Tel. wł.) Kampania przeciwko Wittemu zapanowała w całej prasie. Zapowiedziano użycie wszelkich środków, aby Wittego usunąć ze stanowiska jeszcze przed zebraniem się Dumy.

Duma opozycyjna?

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruś“ przypuszcza, że Duma będzie opozycyjna, że rząd będzie musiał albo rozpędzić ją, albo usunąć się. Rozpędzić jej nie będzie można, bo to pozbawiłoby rząd kredytu. Pozostaje zatem ta druga ewentualność.

Przyśpieszenie wyroków politycznych.

Petersburg. (Tel. wł.) „Strana“ donosi: Dyrektor wydziału policyjnego Wuicz telegrafował do wszystkich gubernatorów, aby zawiadomili naczelników żandarmeryi i policyi, że wszyscy więźniowie polityczni powinni być w jak najkrótszym czasie zbadani pod osobistą odpowiedzialnością naczelników.

Represye.

Warszawa. (Tel. wł.) Warsz. Ag. tel. donosi, iż wkrótce mają być zesłani do dalszych gubernii cesarstwa urzędnicy warszawskiego biura pocztowego w liczbie 9, oraz współpracownicy „Kuryera Codziennego“ pp. Hoffmann, Horwitz, A. Filipowicz i Lewinson.

Zamachy.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.“ donosi, że w Sebastopolu przed paru tygodniami popełniono zamach na naczelnika floty czarnomorskiej, admirała Czuchnina. Ten zamach się nie udał, ale sprawczynię zamachu natychmiast bez sądu na rozkaz admirała rozstrzelano, dlatego postępowania sądowego nawet przed sądem wojennym nie było. Ponownie stwierdzają, że sprawczynią zamachu była córka generała Izmaiłowicza, który znajduje się teraz w Mandżuryi.

Siedlce. (Tel. wł.) We środę wieczorem dwaj nieznani ludzie dokonali zamachu na sekretarza magistratu tutejszego Ostrowskiego, dawszy 2 strzały rewolwerowe, skierowane w nogi. Jedna z kul przebiła nogę Ostrowskiemu, którego przewieziono do szpitala. Sprawcy zbiegli. Jak się domyślają, była to kara za to, że Ostrowski z mocy obowiązków urzędowych organizował wybory do Dumy.

Zwłoki Szmidta.

Petersburg. (Tel. wł.) Do „Rusi“ telegrafują z Odessy: Potwierdza się sensacyjna wieść, że **zwłoki Szmidta na rozkaz adm. Czuchnina zostały nocą wykopane ze wspólnej mogiły i wrzucone w morze.** Admirał Czuchnin odmówił siostrze Szmidta wydania rękopisów, nad któremi skazany spędził ostatnią noc przed śmiercią.

Pytlasiński nauczycielem policyantów.

Petersburg. (Tel. wł.) Znany atleta Władysław Pytlasiński powołany został i przyjął obowiązki nauczyciela atletyki w szkole policyantów w Moskwie.

Różne wieści.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal Anzeiger“ donosi z powodu nieudałego napadu uczniów na bank wołzko-kamski w Charkowie: Przy tej sposobności aresztowano 3 osoby, a mianowicie ucznia tamtejszego gimnazyum, ucznia tamtejszej szkoły realnej i studenta instytutu politechnicznego. Wzburzenie i oburzenie w mieście z powodu tego zamachu napastniczego jest niezmierne. Stronnictwa reakcyjne wyzyskują ten zamach na swoje cele i rzucają oszczerstwa na stronnictwo liberalne.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Urusow podał się do dymisyi. Pragnie on kandydować do Dumy z gub. Kaługa.

Warszawa. (Tel. wł.) W gubernii witebskiej ziemianie wybrali dwóch Polaków Łopacińskiego i Ciechanowieckiego do Rady państwa. Ogłoszono okólnik ministra oświaty, uszczuplający prawa języka polskiego w szkolnictwie początkowem.

Odjazd Mamontowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Delegat ministerstwa oświaty dla zbadania sprawy szkolnej w Królestwie Mamontow wyjechał z powrotem do Petersburga.

Język polski w szkołach początkowych.

Jak już wiadomo z depesz, inspektor szkół miasta Warszawy rozesłał do nauczycieli szkół początkowych okólnik w sprawie języka polskiego w tych szkołach. Okólnik ten brzmi:

„Niniejszem mam honor zakomunikować, iż stosownie do wyjaśnienia ministerstwa oświaty, obecnie wszystkie przedmioty nauczania początkowego w szkołach jednoklasowych i w pierwszych klasach pozostałych szkół początkowych okręgu warszawskiego, mogą być wykładane w języku ojczystym uczniom polskim

---

14)

CONAN DOYLE.

Nr. 249.

(Ciąg dalszy.)

Doktor Plumptree Peterson siedział czas jakiś milcząc z wyrazem niezdecydowania na twarzy.

— Nigdy jeszcze nie słyszałem podobnej historyi — powiedział po chwili. Opowiedziałeś mi fakty, a teraz powiedz, jaki z nich wyprowadzasz wniosek?

— A ty?

— Nie, chciałbym pierwej poznać twój. Miałeś więcej czasu odemnie zastanowić się nad tem wszystkiem.

— Mój Boże! szczegóły są mało znaczące.

— Ale linie główne są aż nadto wyraźne. Indywiduum, zwane Bellinghamem, studyując języki wschodnie, odkryło jakąś tajemnicę, dzięki której może powoływać do życia mumie, a przynajmniej tę jednę, którą posiada. Prawdopodobnie zajmował się tem wtedy, kiedy zemdlał. Poruszenie się martwego szkieletu, jakkolwiek oczekiwane, zbyt silnie wstrząsnęło jego nerwami. Pamiętasz, że jak się obudził, miał się za waryata. Później oswoił się i obecnie z zimną krwią prowadzi swoje grobowe doświadczenia.

Życie, którem obdarza mumię, jest prawdopodobnie tylko chwilowem, gdyż niejednokrotnie widziałem ją sam w stanie zupełnej martwoty. Widocznie posiadł jakąś tajemnicę, pozwalającą mu wskrzesać to wstrętne stworzenie i posługiwać się niem, jak wiernym swym pomocnikiem. Mumia ta jest sprytna i silna. Dla jakichś powodów wtajemniczył Lee'a w swe praktyki, lecz ten, jako uczciwy chłopak, nie chciał być wspólnikiem tych nieczystych czynów. Nastąpiło starcie się i Lee postanowił uprzedzić o wszystkiem siostrę. Późniejsza działalność Bellinghama miała na celu przeszkodzenie temu i oto puścił znowu w ruch swego strasznego pomocnika. Kiedyś dawniej próbował już tego środka na Nortonie, przeciw któremu coś ma i szczęście doprawdy, że dwie zbrodnie nie ciężą jeszcze na sumieniu tego łajdaka. Ponieważ śmiało wypowiedziałem mu w oczy, co myślę o jego występkach — chciał się mnie również pozbyć, ażeby rzecz cała nie wyszła na jaw. Skorzystał też z jednej z moich przechadzek, o których doskonale wiedział. Wyszedłem obronną ręką, ale nie wiele już brakowało, ażebyś znalazł mego trupa na progu twego mieszkania. Wogóle nie jestem nerwowy, ale nigdy jeszcze nie obawiałem się tak śmierci, jak tego wieczora.

— Mój kochany, bierzesz wszystko trochę za tragicznie — powiedział doktor Peterson. Skutkiem nadmiernej pracy umysłowej masz rozstrojone nerwy i dlatego przesadzasz nieco. Jest niemożliwem, żeby sztuczki podobnych akrobatów odbywały się w Oxfordzie zupełnie publicznie, bez zwrócenia uwagi władz policyjnych.

— Ależ właśnie, że tak nie jest. Całe miasto mówi tylko o tem zajściu Nortona, przypuszczając, że to jakaś małpa uciekła z menażeryi.

— Niema co mówić — jest to łańcuch dziwnych wypadków. A jednak, mój drogi, każdy z tych faktów, wzięty pojedyńczo, może być doskonale wytłumaczony.

— Jakto! nawet to, co spotkało mnie dziś wieczorem?

— Naturalnie, wyszedłeś z domu w stanie wielkiego podniecenia nerwów i z głową nabitą nadzwyczajnościami. Jakiś włóczęga szedł za tobą, a zobaczywszy, że uciekasz, począł gonić. Przerażenie i imaginacya dokonały reszty.

— To nie to, Petersonie, to nie to!

— A co do nieobecności mumii w skrzyni, to z pewnością wydało ci się, bo przecież sam powiadasz, że lampa była przyćmiona.

— O przepraszam, protestuję przeciwko temu gorąco.

— Tak samo Lee mógł poprostu wpaść do wody, a Norton był napadnięty przez kogoś innego. Istnieją co prawda wskazówki, bardzo obciążające Bellinghama, lecz gdybyś wyłożył je przed sądem — roześmianoby ci się w oczy.

— Ja myślę! dlatego też powziąłem zamiar nie powierzać nikomu rozwiązania tej sprawy.

— A więc?

— Czuję, że na mnie ciąży obowiązek oswobodzenia społeczeństwa od tego bydlęcia, inaczej musiałbym chyba rzucić uniwersytet, czego bym sobie nigdy nie przebaczył. Czy mogę prosić cię o papier i pióro?

— Naturalnie, znajdziesz wszystko na tym stole. Abercomble usiadł przy biurku i przez dwie godziny pisał coś pilnie. Tymczasem gospodarz siedział spokojnie i przyglądał się gościowi z wytrwałą ciekawością. Nareszcie Smith wydał okrzyk zadowolenia, pozbierał zapisane arkusiki i podsuwając ostatni z nich Petersonowi, powiedział:

— Czy zechcesz podpisać się jako świadek?

— Świadek czego?

— Mego pisma i daty. Data jest najważniejszą rzeczą. Widzisz, przyjacielu, życie moje od tego zależy.

— Mój drogi, mówisz, jak waryat — proszę cię, idź spać.

(C. d. n.)

lub litewskim, z wyjątkiem języka rosyjskiego, który pozostaje obowiązującym dla wszystkich i wykładany będzie po rosyjsku, rozmowy zaś uczniów poza lekcyami w szkole mogą być również prowadzone w języku ojczystym. Powyższe względy nie mogą się stosować do szkół początkowych prawosławnych, w których językiem wykładowym po dawnemu winien być język rosyjski, chociażby w nich pobierali naukę Polacy i Litwini. Wyżej przytoczone wyjaśnienie polecam Panu przyjąć do ścisłego wykonania. (Podpisano) Za inspektora szkół T. Władimirow“.

Z powyższego okólnika wynika, iż we wszystkich szkołach początkowych okręgu naukowego warszawskiego niezwłocznie wprowadzony będzie język polski jako wykładowy, z wyjątkiem jedynie nauki języka rosyjskiego, który wykładany będzie po rosyjsku.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Conserv. Coresp.“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że w klubie młodoczeskim przed głosowaniem nad wnioskami wszechniemieckimi o wyodrębnieniu Galicyi odzywały się głosy liczne i poważne, żądające, ażeby Młodoczesi głosowali za nagłością tych wniosków, gdyż tylko w ten sposób będzie można wprowadzić na drogę praktyczną kwestyę rewizyi konstytucyi. Oparł się przecież temu p. dr. Kramarz i to w sposób stanowczy, argumentując, że należy podtrzymywać rząd, gdyż w przeciwnym razie rząd musiałby ustąpić. Zdanie dra Kramarza uzyskało większość.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Conserv. Coresp.“ jest upoważnioną do oświadczenia, że wszelkie komentarze, które wczorajsze dzienniki wiedeńskie przywiązują do rozmowy pomiędzy prezesem ministrów a prezesem szlachty konserwatywnej hr. Sylva-Tarouca, są zupełnie bezpodstawne. Posłowie większej własności konserwatywnej czeskiej nie zmienili swego zapatrywania na reformę wyborczą i o tem, że nie zmienili tego zapatrywania, rząd wie sam bardzo dobrze. Zebranie wyborców konserwatywnej większości w Czechach, zapowiedziane na ferye świąteczne, było zwołane poprzednio i zupełnie nie stoi w związku z wczorajszą konferencyą prezesa ministrów z hr. Sylva-Tarouca.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Coresp.“ otrzymała od jednego z wybitnych członków demokratycznych Koła polskiego następujące określenie sytuacyi parlamentarnej. Zapatrywania pessymistyczne na szanse reformy wyborczej w parlamencie wzrastają. Rząd sam porzucił dotychczasowe swoje stanowisko, skoro zgodził się wystąpić z nową propozycyą kompromisową w sprawie podziału mandatów. Ta propozycya przecież równa się kwadraturze koła, gdyż Niemcy żądają, ażeby Słowianie nie mieli większości w Izbie a na odwrót Słowianie, a w pierwszym rzędzie Czesi uważają tego rodzaju żądanie niemieckie za casus belli. Wobec tego szanse **reformy wyborczej na dotychczasowych podstawach są bardzo słabe.**

Absolutyzm na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Komisarz królewski Rudnay zakazał dozwolonej przez magistrat publicznej sprzedaży kwiatów przez artystki teatru. Zakaz uzasadniał tem, że nie wiadomo, na jaki cel ma być użyty dochód ze sprzedaży.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Radny miejski Zdzisław Katyński złożył mandat radzieckí.

W poniedziałek rozpocznie się doroczny t. zw. tydzień rolniczy obradami syndykatu handlowego Towarzystw rolniczych zachodniej części kraju, poczem nastąpią obrady sekcyi Towarz. rolniczego krakowskiego i jego komitetu, wreszcie we środę i czwartek pełne zgromadzenie członków komitetu i delegatów Towarzystw rolniczych zachodniej Galicyi.

Grono obywateli tutejszych i pań rozpoczęło starania o utworzenie w Krakowie domu podrzutków na wzór lwowskiego.

Ohydna zbrodnia.

Podgórze. (Tel. pryw.) Na polach ludwinowskich znów jakiś zbrodniarz dopuścił się ohydnej zbrodni na 10-cioletniej córce czeladnika piekarskiego. Zhańbioną dziewczynę zmusił groźbą śmierci do milczenia. Komisya sądowa zjechała na miejsce celem przeprowadzenia śledztwa. Przypuszczają, że zbrodniarz ten jest identyczny z mordercą 10-letniej Kolasówney, zamordowanej po jej zhańbieniu na tych samych polach ludwinowskich.

Budowa schroniska nad Morskiem Okiem.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział Towarzystwa tatrzańskiego na odbytem wczoraj posiedzeniu rozpatrywał przedłożone przez komisyę budowlaną szkice budowy schroniska nad Morskiem Okiem. Na podstawie tych szkiców komisya budowlana wypracuje szczegółowe plany i kosztorysy, zbierze oferty i rozpocznie budowę. Równocześnie poczyni kroki o zrealizowanie pożyczki, udzielonej przez Sejm. Następnie obradowano nad sprawą budowy mostu na Białce, poruszoną w prasie. Wiceprezes dr. Ponikło zdał sprawę z poczynionych dotychczas w tej kwestyi przez Wydział kroków u właściciela dóbr zakopiańskich hr. Wł. Zamoyskiego, w którego rękach spoczywa rozstrzygnięcie tej kwestyi.

Pożar w kopalni.

Gliwice. (TBK.) „Oberschlesischer Wanderer“ donosi, iż w t. zw. „Friedensgrube“ wybuchnął pożar, przyczem 40 robotników odniosło poparzenia. Kilku zmarło.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) W parlamencie niemieckim na wczorajszem posiedzeniu obradowano nad etatem ministerstwa wojny. P. Kardorff zarzucił socyalistom, że wychowują młodzież w brutalności.

Wielka wrzawa wśród socyalistów. P. Hoffmann (socyalista) woła: „to jest bezwstydne“, za co przewodniczący przywołuje go do porządku. Socyaliści podnoszą znów wielką wrzawę. P. Bebel, bardzo wzburzony, zwraca się do prezydenta i zapytuje go: czy postępowanie jego jest bezstronnem. P. Hoffmann ponownie powtarza swój okrzyk. Prezydent poleca, aby mu przedłożono protokół stenograficzny i na podstawie jego przywołuje również p. Kardorffa do porządku.

P. hr. Mielżyński oświadcza: Gdyśmy wnieśli interpelacyę w sprawie spowiedzi, zrzekliśmy się dyskusyi nad nią wobec oświadczenia ministra wojny. Minister wojny ma jak najlepszą wolę, prasa oficerska jednak fałszywie zrozumiała nasze milczenie. Mam przed sobą list jednego z żołnierzy polskich. W liście tym żołnierz ów donosi swemu ojcu, że polskim żołnierzom w Szczecinie nie pozwalają władze wojskowe ani na używanie w kościele polskich książek do nabożeństwa, ani polskich śpiewników. Podczas mej służby przy wojsku, nie istniały tego rodzaju szykany, dopiero teraz zaczęto je stosować. Pułkownika Gerzyckiego wydalono z armii za to, że sprzedał swój majątek Polakom. Najwyższa władza państwowa nadużyła tu swego urzędu.

Przewodniczący przywołuje mowcę za to wyrażenie do porządku.

P. hr. Mielżyński: Pozostawiam ocenie Izby, czy to przywołanie do porządku było usprawiedliwione. Przewodniczący: Wypraszam sobie krytykowanie mych zarządzeń.

Hr. Mielżyński w dalszym ciągu podnosi rozmaite skargi i wykazuje, iż nauczyciele w Poznaniu biją dzieci polskie do krwi za to, że mówią po polsku. Można zapytać, dokąd zajdziemy, jeśli u nas w Poznaniu tak się postępuje. Dalej zaznacza, iż jeden z członków Ostmarkvereinu, przemawiając na zgromadzeniu w Kolonii, nazwał ks. arcyb. Stablewskiego największym podżegaczem.

Sprawa królobójców.

Belgrad. (TBK.) Rozwiązanie kwestyi spiskowców na razie odroczono. Powodem odroczenia brak pozytywnych informacyj o stanowisku rządu angielskiego. Gabinet Gruicza dopiero po załatwieniu sprawy pożyczki, po dokonaniu uzbrojenia armii i zawarciu traktatu handlowego z Austro-Węgrami, przystąpi do ostatecznego załatwienia kwestyi oficerskiej. Do tego czasu pozna warunki, pod jakimi będzie możliwe nawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych z Anglią.

Po katastrofie w Courrieres.

Lens. (TBK.) Ocaleni górnicy wysłali do westfalskich górników, którzy po katastrofie pospieszyli do Courrières z pomocą, telegram dziękczynny.

Paryż. (TBK.) Cała prasa zajmuje się sprawą ocalenia 13 górników w Courrières. Pisma radykalne i socyalistyczne atakują towarzystwo kopalniane w Courrières. „Lanterne“ pisze: Gdyby towarzystwo, zamiast pójść za głosem chciwości, bezzwłocznie było przystąpiło do pracy ratunkowej, byłoby się ocaliło wielu ludzi. To, co ci nieszczęśliwi tam w dole zrobili bez narzędzi i bez środków żywności, to byliby przecież mogli uczynić też robotnicy, wyposażeni w potrzebne przybory. Towarzystwo jednakże urządziło sobie rzecz całą bardzo wygodnie, oświadczając, że wszyscy robotnicy zginęli. Opinia publiczna zażąda przykładnego ukarania winnych.

Podobnie pisze „Petite République“. — W „Humanité“ pisze Jaurès: Dyrekcya kopalni w Courrières ośmiela się dziś oskarżać strajkujących robotników, że oni to swym strajkiem sprawili, iż nie było można przedsięwziąć robót ratunkowych. Tej bezwstydnej komedyi trzeba wreszcie koniec położyć. Gdyby się był choć jeden inżynier znalazł, któryby powiedział robotnikom, że możliwym jest jeszcze ratunek, tysiące rąk byłyby się zabrały do pracy.

„Figaro“ otworzył osobną składkę na rzecz ocalonych.

Lens. (TBK.) Stan zdrowia 13 wyratowanych onegdaj górników znacznie się polepszył i jest nadzieja, iż wyzdrowieją.

Lens. (TBK.) Wczoraj zmarł tu górnik Bottel, którego strzałem z rewolweru zranił jeden z górników, nienależący do strajku.

Paryż. (TBK.) Na wczorajszej Radzie gabinetowej omawiano sytuacyę w rewirach węglowych Pas de Calais i Nord. Oświadczono się za projektem utworzenia dwutysiącznego korpusu żandarmów.

Konferencya w Algeziras.

Algeziras. (Ag. Havasa). Wczoraj stwierdzono we wszystkich punktach porozumienie na konferencyi Revoila z Tottenbachem, w sprawie rozdziału nadzoru policyjnego w portach. Zgodzono się, iż Hiszpania obejmie nadzór policyjny w dwóch portach, Francya we czterech, nadzór zaś w portach: Casablanca i Tanger będą sprawowały oba te państwa razem. Umowę w sprawie policyi zawarto na 5 lat.

W kwestyi bankowej Niemcy zgodziły się na to, iż Francya obejmuje trzy udziały, inne państwa po jednym. Do komitetu cenzorów wyślą swych delegatów banki: angielski, francuski, marokański i hiszpański.

Algeziras. (Ag. Havasa.) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem komisyi, które trwało do godziny 6 wieczorem, spisano protokół porozumienia, osiągniętego we wszystkich punktach. Następnie wybrano komisyę, mającą przygotować ostateczny protokół.

Berlin. (TBK.) Kanclerz Bülow otrzymał prawo prezentacyi rodu Bülowów do Izby panów.

Paryż. (TBK). Pismo bonapartystyczne „Appel du Peuple“ oświadcza, że wiadomość, iż książę Wiktor Napoleon zrzekł się wszystkich dążności politycznych na rzecz brata swego generała rosyjskiego Ludwika Napoleona, jest nieprawdziwą.

Catanzaro. (TBK.) Onegdaj o godz. 11·30 w nocy dało się tu uczuć trzęsienie ziemi.

NA MARGINESIE.

Prima Aprilis.

Dzień ten czyniła miły
Wiosenna życia pora,
Gdy dzieci się zwodziły
Od rana do wieczora.
Figlami i pustotą
Dzwoniły domu ściany.
Zmyślało się z ochotą
W ten jeden dzień wybrany.

Czas ten był niezbyt długi:
Los drogę nam zaściela,
Los siłą swej maczugi
Zniósł urok: „zwodziciela“,
Złudzenie za złudzeniem
Na życia daje misie:
Jest wiecznem udręczeniem
W swym Prima Aprilisie.

Miłość! — to słówko śliczne!
Sława! — tak brzmi szlachetnie,
Uznanie! — jakże liczne
Są nasze pierwsze kwietnie!
Szczęście! — w przeróżnym czasie
Odmiennym szychem skrzy się:
Naiwny nawet zna się
Na takim Aprilisie.

Ot, jak się rwały serca
Do jasnej chwili onej,
Gdy zdejmie raz morderca
Głaz z piersi uciśnionej,
Któż myślał, że los rano
Nadziei kwiaty zetnie,
Że same łzy zostaną,
Że wszystko: pierwsze kwietnie!

Za złudą jedzie złuda,
Z złud czyniąc poganianie:
Ludziska wierzą w cuda
I dają brać się na nie...
Krakania brzmią złowieszcze
Tu dla biednego człeka,
A kto wie, jaki jeszcze
„Aprilis“ tam go czeka!

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatoryum astronom. Politechniki) w d. 31 marca br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura Najwyższa	Temperatura Najniższa
7 rano	732·6	—2·6	WNW_1			
2 popoł.	733·8	—1·8	NW_1	0·0	+2·6	—3·8
9 wiecz.	734·5	—0·5	WNW_1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jakób Feuerstein, rodem ze Zbaraża, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Łucyana Borck-Preka z Nowego Sącza do Nowego Targu.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych A. Schiebera, Maks. Horowitza, Bol. Bilka, Eug. Sielskiego, Jerz. Bartoi, Jana Mileszko, Baz. Rei, Mojż. Lorbera, Mac. Sorokowskiego, Mir. Mochnackiego, Hier. Merenę, Sam. Breiera, dr. Alb. Badiana, Stef. Maślaka, Stan. Bergera, Kar. Chimiaka, Teod. Łepkiego, Włodz. Sembratowicza, Wikt. Cebrowskiego, Kar. Czekaja i Wład. Rozańskiego, tudzież praktykantów konceptowych krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, Jana Wojciechowskiego i Bron. Jurkiewicza.

Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych Alfr. Kalisza i Wilh. Dudka.

Prezydyum kraj. Dyrekcyi skarbu zamianowało starszych sztygarów, Jana Cholewę i Stan. Biskupskiego, kontrolującymi asystentami kasowymi w XI klasie rangi przy wschodnio-galicyjskich zarządach salinarnych.

— **Prezenta.** Namiestnictwo zaprezentowało ks. Józefa Komendę, zawiadowcę gr. kat. probostwa w Pleśnianach na opróżnione gr. kat. probostwo regia collationis w Śliwkach.

— **Dyrekcya IV gimnazyum** zaprasza Matki i Opiekunki uczniów na pogadankę, którą zagai dr. Eug. Piasecki w niedzielę dnia 1 kwietnia 1906 o godz. 11 rano w auli gimnazyalnej.

— **Koncert „Echa“** odbędzie się w poniedziałek d. 2 kwietnia b. r. w sali Domu Narodnego z łaskawym współudziałem znanego i powszechnie lubianego artysty teatru miejskiego B. Lelewicza oraz muzyki wojskowej 15 pp. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Konopaska. Na koncercie tym wykonane zostaną trzy pierwsze części Mendelsohna Bartholdy'ego Antygony, dramatu Sofoklesa, oraz kilku nowych kompozycyi Cyrbesa, Galla i Wydźgi.

Bilety są do nabycia w księgarni W. P. Gubrynowicza i Schmidta, a wieczorem w dzień koncertu przy kasie.

— **Dwa Kółka naukowe** naszej Politechniki lwowskiej, tj. Kółko inżynierów i Związek studentów architektury połączyły się razem, aby wspólnemi siłami urządzić koncert, celem przysporzenia pomocy materyalnej swym kolegom. Nie szczędzono trudu i pracy, aby koncert wypadł jak najlepiej i cała rzecz dobrze się zapowiada. Na program złożyły się znane szerszej publiczności siły artystyczne, jak: P. Marya Collignon-Szymańska art. op., Andrzej Miś art. op., p. Karol Lilienthal wiolonczelista. p. Ignacy Berski art. dram., p. Stefan Zagórski skrzypek, p. Zygmunt Trojanowski dekl. monol. i p. Roman Maryniarczyk pianista, który odegra nieznaną u nas piękną symfonię R. Arensky'ego. Akompaniament objął p. U. Zagórski. Koncert ten odbędzie się 3 kwietnia we wtorek o godz. pół do 8 wieczorem w auli Politechniki. Szczegóły w programach.

— **Przeciw oszczerstwu.** Byłem obecny w czasie obrad grona nauczycielskiego nad znaną już sprawą w zakładzie p. Z. Strzałkowskiej, z powodu jednak pilnych zajęć musiałem opuścić obrady wcześniej i przez to komunikatu podpisać nie mogłem. Obecnie uważam za swój obowiązek złożyć publiczne oświadczenie, iż z treścią komunikatu w zupełności się solidaryzuję. Ignacy Nowicki, członek grona naucz. zakł. p. Strzałkowskiej.

— **Podpalenie.** (Wyrok). Rozprawa przeciwko Bartłomiejowi Kuflowskiemu, oskarżonemu o to, że w dniu 9 sierpnia ub. roku podpalił w Malechowie zagrodę sąsiada Andrzeja Janowskiego, zakończyła się wczoraj o godz. 8 wieczorem. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 11 głosami pytanie w kierunku podpalenia z opuszczeniem słów, że szkoda była znaczną, wobec czego trybunał skazał Kuflowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia. Obrońca skazanego dr. Pawęcki zgłosił zażalenie nieważności, prok. dr. Hańczakowski zaś odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

Do wykrycia sprawcy, którego opinia wiejska podejrzywała o cały szereg pożarów, przyczyniła się głównie 12-letnia pasterka, Marya Forysiówna. Dziecko to przechodziło dziwne koleje losu. Czteroletnie zaledwie dziecię wypuszczono z jakiegoś klasztoru na własny chleb. Biedactwo, pozostawione samemu sobie, przystało do jakiejś bandy cyganów a później występowało w cyrku. Nie podobał się jakoś dziewczynce chleb cyrkowy, to też zabłądziła do Malechowa, gdzie pasła krowy. Obecnie odegrała wielką rolę w wykryciu sprawcy zbrodni podpalenia. Na zapytanie jednego z przysięgłych, czy chodzi do kościoła, odpowiedziała z płaczem Marysia, że nie, bo nie ma sukienki. Wobec tego sędziowie przysięgli urządzili między sobą składkę i zebrali dla Maryśki kilkanaście koron na sukienkę świąteczną.

— **Olbrzymi proces.** Jutro rozpocznie się przed tut. sądem karnym olbrzymi proces przeciwko demonstrantom, którzy podczas jednej z zabaw tanecznych w kasynie w Sanoku napadli na kasyno, powybijali szyby i pogróżkami zmusili gości do opuszczenia sali. Na ławie zasiądzie 18 robotników, oskarżonych o gwałt publiczny (co do reszty prokuratorya wstrzymała śledztwo). Rozprawę prowadzić będzie r. Wierzbicki, oskarżać będzie prok. Hańczakowski, obronę zaś objęli dr. Dwernicki, dr. S. Feuerstein i dr. Leser. Wstęp do sali za biletami, które wydaje dziś senat V sądu karnego. Rozprawa potrwa co najmniej 5 dni.

— **Hotel głuchego Mendla.** Wczoraj popołudniu zgłosił się do policyi kataryniarz wędrowny Markus Leib Heller ze skargą, iż go podczas snu u „głuchego Mendla“ przy ul. Pełtewnej pod l. 6 doszczętnie okradziono. Zabrano mu z kieszeni cały zarobek, jaki posiadał, t. j. 4 kor., tudzież parę złotych kolczyków i 2 małe pularesy. Przy bliższych badaniach okazało się, iż przy ul. Pełtewnej pod l. 6 utrzymuje „głuchy Mendel“ tajny hotel, w którym szukają przytułku bezdomni włóczęgi i ludzie, unikający spotkania się z policyą. Dziś w nocy zrobiła tam policya rewizyę, której rezultat jeszcze niewiadomy.

— **Ofiary wychodźtwa.** Wczoraj o g. 5 popołudniu przybyli do Lwowa z Oświęcimia Henryk Kolisznyk, Aleksander Kowalski, Atanazy Kowalski, Anna Kowalska, Józef Tesarski, Michał Lubkowski, Warwara i Anna Hołowata, Natalia Kostyszyn i Danyło Bednarz, wszyscy z Postułówki, tudzież Iwan Leszczyński, Marya Kiernicka i Dorka Kłak z Rakówkąta pow. husiatyńskiego. Ludzie ci, namówieni do wyjazdu na zarobek do Prus przez agenta Mikołaja Pełeszczuka vel Bileckiego, wyjechali z nim do Oświęcimia, gdzie kazano im czekać na ów zarobek. Czekali więc, póki nie wyczerpały się zapasy pożywienia i gotówki, widząc, iż przyjdzie im tam chyba z głodu umierać, za ostatek posiadanych i wyżebranych pieniędzy, głodni, zziębnięci, powrócili do Lwowa, nie mając zaś na koszty dalszej drogi, oddali się w ręce policyi z prośbą o wyszupasowanie do miejsca przynależności. Wszystkich oddano na razie do aresztów policyjnych.

— **Zgubiono.** P. Marya Hubel zgubiła na pl. Bernardyńskim torebkę damską z żółtej skóry, zawierającą 2 pularesy z kwotą 2 kor. 80 hal., klucz od mieszkania i 16 różnych kluczyków. — Markus Stahl zgubił w ul. Kazimierzowskiej czarny pulares, zawierający 1 k. 40 h. — Emilia Buczka zgubiła w ul. Św. Antoniego serwetkę, zawierającą 65 koron.

— **Znaleziono.** Na pl. Kapitulnym około 10 metr. borty jedwabnej koloru kremowego, szpulkę nici i szpulkę jedwabiu. Do odebrania u p. B. Weinsaft ul. Gródecka l. 32. — W Rynku znaleziono 6 kluczy. — Do mieszkania dozorcy domu pod l. 8. przy ul. Matejki przybłąkał się czarny malutki piesek z żółtym halsztukiem i jest tam do odebrania. — Do Antoniego Żuka, murarza, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej pod l. 99 przybłąkał się czarny legawiec.

☐ **Skałat.** (kor. wł.) Zgromadzenie Koła T. S. L. Dnia 15 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła T. S. L. przy współudziale 30 członków (na 138).

Z przedłożonego drukiem sprawozdania za r. 1905 dowiadujemy się, że Koło pomimo bardzo trudnych warunków rozwija się statecznie. Za najważniejszy dorobek uważa sprawozdanie postęp w kierunku narodowego uświadomienia polskiego włościaństwa. Postępuje ono stale, a w niektórych miejscowościach tak silnie, że je wprost żywiołowem nazwać można.

Z powodu szczupłych funduszów dochody wynosiły kwotę 1275 k. 44 h. Zarząd musiał ograniczyć się w zakładaniu nowych czytelń i w roku sprawozdawczym otworzono je tylko w Horodnicy i Poznance Gniłej tak, że z dwoma odstąpionemi przez tarnopolskie Koło, liczba czytelń wynosi 16. Liczba stałych czytelników wynosiła 554, a liczba wypożyczonych tomów 3316, na 1787 tomów w r. 1904, co dowodzi, że lud coraz więcej odczuwa potrzebę czytania. Liczba dzieł, znajdujących się w wypożyczalniach Koła, wynosi 1680 w 1829 tomach, a czytelnie otrzymywały pisma: „Ojczyznę“, „Przodownicę“, „Polaka“, „Gazetę Niedzielną“, „Nowy Dzwonek“, a niektóre „Przodownika Kółek Rolniczych“, „Prawdę“, „Słowo Polskie“ i „Dziennik Polski“. Liczba wysłanych numerów wynosi 2880.

Zarząd zorganizował komisyę odczytową, w skład której wchodziło 15 członków, członkowie komisyi wygłosili 42 odczytów, na których znajdowało się około 1700 słuchaczów. Podręczna biblioteka dla prelegentów liczy 219 tomów.

W roku sprawozdawczym urządził zarząd 2 obchody narodowe. Przedstawienia teatralne i obchody narodowe dla ludu odbywać się nie mogły z powodu braku odpowiedniej sali. Brak polskiego domu w Skałacie jest bardzo poważną przeszkodą w rozwoju narodowego życia w naszym kresowym powiecie, a kancelarya Koła i zbiory biblioteczne muszą niestety mieścić się w nędznej norze, stosunkowo drogo ze szczupłych funduszów opłacanej.

Po przyjęciu sprawozdania Zarządu i skarbnika i wyrażeniu przewodniczącemu Koła p. Stanisławowi Bieniowskiemu uznania za niezmordowaną działalność, wybrano go ponownie przewodniczącym jednogłośnie, zastępcą Józefa Serwę, sekretarzem Teofila Tomaszewskiego, zast. Z. Leiblówne, skarbnikiem St. Müllera, zast. E. Podlewskiego, członkami zarządu: N. Loreta, M. Basslerównę, S. Romanicę, H. Mochnacką, M. Hoffmanna i A. Krzyżanowskiego.

Do komisyi szkontrującej weszli: W. Fischer, E. Loret i S. Bełtowski. Wybór delegatów na walny zjazd T. S. L. pozostawiono Zarządowi.

Pewność.

— Będziemy mieli autonomię!

— Skądże to przypuszczenie?

— To pewność: Japończycy chcą znów rozpocząć wojnę w Mandżuryi.

(„Dzięcioł“.)

Czas odnowić przedpłatę
na kwiecień (kwartał II)

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika, tamże adres Administracyi, do której najdogodniej jest wprost przesyłać należność z podaniem dokładnie wypisanego na przekazie adresu prenumeratora.

SZTUKA I LITERATURA.

Malarstwo.

∅ Sztuka w wiedeńskiej Secesyi. Dr. Hugo Haberfeld, krytyk artystyczny wiedeńskiej „Die Zeit“, zdając sprawę z wystawy wiosennej w Secesyi— pisze o artystach polskich:

„...zwiedzenie wystawy opłaca sowicie stowarzyszenie krakowskie polskich artystów „Sztuka“. Nie jest ono dla nas nowością: jesienią 1902 r., można je było oglądać w Secesyi. A to, co wówczas trzymało widza na uwięzi, samo zjawisko radykalnie współczesnej polskiej sztuki, to samo więzi i dziś; ponadto spostrzedz się daje u poszczególnych artystów rozwój i zjawiają się nowe nazwiska. Przeistoczenie się na współczesnych o wiele było trudniejszem dla Polaków niż dla innych Słowian, naprzykład Czechów, co przecie pod względem artystycznym nie mieli uprzedzeń. Polska sztuka ma swoją przeszłość. Przez cały dziewiętnasty wiek była ona elegią bezprzestanną na upadek starej i niekończącą się pobudką do stworzenia nowej ojczyzny. Była narodową świętością. Kiedy tedy młodzież polska zaczęła myśleć po nowoczesnemu i czuć tak samo, musiała odwrócić nietylko artystyczne ale i narodowe, dotychczas uznawane wartości. I kiedy wszędzie indziej osądzano nową generacyę tylko jako kulejącą, jedynie prawdziwe ideały piękna i dobra — w Polsce przylgnęła do niej opinia zdrajczyni ojczyzny. U polskich tedy artystów wysoko trzeba cenić ich nowoczesność. Ta przemiana dokonała się przedewszystkiem w literaturze, potem w sztukach plastycznych, gdzie jakby przez noc wyrosło pokolenie niezwykle uzdolnione — podczas gdy w architekturze i plastyce nie dokonało się nic godnego wzmianki. Więc też przeważnie malarze są członkami „Sztuki“. Tym razem brak jej przewyższającego wszystkich genialnego członka — Stanisława Wyspiańskiego, równie porywającego, jako malarz-poeta i reżyser, co w latach ledwie trzydziestu, blizki już jest śmierci. Niedostatecznie również zastąpiony jest Józef Mehofer, najsilniejszy malarski temperament „Sztuki“. Za to na plan pierwszy wysuwają się dwaj inni malarze. Przedewszystkiem Ferdynand Ruszczyc, równie wszechstronny jak pomysłowy artysta, co się z naturalistycznego malarza gleby rozwinął w dekoratywnego wizyonera pierwszej wody; „Nec mergitur...“ nazwał swój purpurawy, pełny przepychu okręt królewski, pełny lamp i radośnie wykrzykującej muzyki, co z majestatyczną pewnością sunie po wysokich falach, czerwonych od jego zwycięzkiej odświętności; „Zimowa bajka“, śnieżny, jakby szklany las kwiatów i kryształów, byłaby najpiękniejszą sceniczną dekoracyą Hauptmannowskiej „I Pippa tańczy“; prócz tego niezmiernie subtelne „wnętrza“.

Potem Władysław Ślewiński, starszy już człowiek, co się obracał jeszcze w paryskiem kole Gauguina i van Gogha i to obcowanie świadczy w doskonałych portretach i martwej naturze. Pejzażyści Fałat, Stanisławski, Wyczółkowski, subtelny portrecista Wojciech Weiss i Karol Frycz, dekorator w stylu Mosera, zamykają koło godnych wymienienia. Przed wszystkimi jednak Józef Chełmoński. Sędziwy ten artysta jest tem dla Polaków, czem był Rudolf Alt dla naszych secesyonistów i szedł za wszystkimi kierunkami swego czasu, zostawał jednak zawsze sobą i na swej wyżynie, zawsze tedy współczesnym. Dał motyw, który już wielu polskich malarzy przedstawiało, który malował i Matejko: modlitwę przed bitwą racławicką. A ten obraz, przesiąknięty wzruszającą serdecznością, jest symbolem przepaści między starą a nową polską sztuką, kamieniem drogowym dziejów polskiego czucia: z przodu, w świetle rzeczywistego dnia, klęczą rozmodleni wieśniacy, postacie, jakie i dziś jeszcze spotkać można po polach ich ojczyzny. Drogi zaś naczelnik, Kościuszko, i jego sztab, jak cienie wznoszą się na horyzoncie, cienie, co się oddalają i, zda się, rozpływają“.

Interpretacye, zwłaszcza zaś ostatnia, bardzo dowolne, jak również znajomość naszej sztuki i jej rozwoju małe (ale zawsze przyznać trzeba, jakaś, choć pobieżna nad miarę) — lecz zapał i ta korzystna ocena niezmiernie sympatyczne.

Zmarli.

We Lwowie: Leokadya z Matkowskich Procykowa, wdowa po urzędniku Banku, w 40 roku życia.

W Krakowie: Wiktor Prus Strowski, emer. naczelnik ksiąg gruntowych w 76 roku życia.

W Dynowie: Jan Bęgziak, notaryusz w 54 roku życia.

W Pradze: radca dworu Jan Gwido Lier, b. nacz. dyr. poczt i telegrafów w Czerniowcach.

We Lwowie: Julian Walery Pacholec, pom. handlowy, w 21 roku życia. — Antonina z Zarugiewiczów Łukasiewiczowa, w 61 roku życia. — Franciszek Pieniądz, wł. realności w 87 roku życia.

W Rożniatowie: Aleksander Rozłucki, sekr. sądowy, w 40 roku życia. — Marya z Teodorowiczów Toturzyńska, żona kanc. sąd. w 28 roku życia.

W Budapeszcie: Aleksander Bihar, artysta-malarz.

W Stanisławowie: Jan Wychowaniec, em. kier szkoły w Wełczyńcu, w 60 roku życia. — Anna Specht, wł. realn. w 70 roku życia. — Józefa Skowyra, uczenica VI. kl. wydz. w 15 roku życia.

W Zaleszczykach zmarł nagle apopleksyą tknięty na drodze, znany rewizor Rady powiatowej W. Mańkowski; pogrzeb odbędzie się dzisiaj popołudniu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Ogłoszenie.

Dnia 9-go kwietnia 1906 o godzinie 4-ej popołudniu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Rudkach w biurze Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej lustracyi;

2) Zatwierdzenie rachunków za rok 1905 i rozdziału zysków;

3) Uzupełniający wybór 2 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących;

4) Wybór Komisyi rewizyjnej z Walnego Zgromadzenia na rok 1906.

W Rudkach dnia 29 marca 1906.

Z Rady Zawiadowczej Towarzystwa Zaliczkowego w Rudkach Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Angielski Józef prezes — 3565 — *Tursa Franciszek* sekretarz.

Wiadomości giełdowe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: d. 31 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 287·50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 288·50, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 262·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 262·—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4· proc. 100·—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22·85, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472·—, Clary zł. 40. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 78·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany k, zł. 59·—, Ofen 40 zł. 164·—, Palffy 40 zł. m. 45 169·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —·—, Salma 208·— zł. m. kon. 71·—, Pożyczka salcburska —·—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. —·— 151·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 523·50.

Berlin, d. 31 marca. Banknoty austryac. 85·20, Spirytus —·—.

Paryż, d. 31 marca. Trzy procent. renta 99·27, 30·05.

Frankfurt, d. 31 marca. Austr. kred. 211·50, Laura —·—, Disconto 192·75. Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—. Usposobienie:

Wiedeń, 1 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 670·50 Akcye węgier. Zakładu kredyt. 788·—, Akcye Anglo banku 313·50, Akcye Unionbanku 552·—, Akcye Länderbanku 438·50, Akcye Bankvereinu 561·50. Akcye Boden credit 1056·50, Akcye gal. Banku hipotecz. 567·—, Akcye kolei państwowych 673·—, Akcye kolei południowej 127·50 Akcye Tramway A. —·—, B. —·—. Akcye kolei Elbethal, 442·—, Akcye kolei półn. 5715—5735, Akcye kolei czern. 581·— Akcye Alpiny 539·50, Akcye Rima Muranyi 536·50, Akcye Prag. Tow. żel. 2645·— —— Akcye Fabryki broni 558 —·—, Akcye tureckie tyton. 381·50. Akcye galic. karpac. Tow naft. 611 ——·—. Oblig. węg. ind. 94·65, Renta majowa 99·50, Austr. Renta koronowa 99·60 Węg. Renta koronowa 93·90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98·65, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98·65, 4½ proc. listy Banku hipot. 100·80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111·75, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4½ proc. listy Banku kraj. 101·55, 5 proc komunalne obligacye Bankukraj. —·—, Obligacye propinacyine 99·55, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99·30, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 98·05, Losy tureckie 152·25, Marki 117·45, Ruble 250·50, Kredyty —·—, Alpiny —·— Węgier. kred. —·—, Unionbank —·—, Koleie. —·—

Usposobienie bez ochoty. Węgierska renta koronowa silnie.

Berlin, 1 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 211·40, Staatsbahny 144·25 Disconto Comandit 193·25, Berlin. Tow. handl. 177·50, Laura 248·50, Bohumery 246·60 Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Rubel za gotówkę 213·90, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza śródziemnego 89·50, Kolej Meridionalna 156·—, Losy tureckie 146·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 219·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye 436·— Lombardy 24·25, Kolej Henry 138·60, Niemiecki bank narodowy 131·30, Kanada Proferred 176·30, Akcye żeglugi hamburskiej 173·25, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 260·—.

Berlin. 1 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —·—, węgierska renta koronowa —·—, Austr akcye kredytowe 211·40, Staatsbahny 144·25, Lombardy 24·25, Disconto Comandit 193·25, Ruble —·—.

Tendencya: silna.

Frankfurt, d. 1 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna 100·50 Austr. renta złota 100·10. Austr. akcye kredytowe 211·75, Staatsbahny 143·80 Lombardy 24·35. 4-proc. austr. renta koronowa 99·70.

Tendencya: silna.

Paryż, d. 1 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99·07, 4 proc. renta włoska —·— 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 95·05, Losy tureckie 145·—, Nowe tureckie Console —·—, Ottomany 647·— Deber 467·— Chartered —·—, Rio-Tinto 1681·—, Renta turecka C. —·—., Renta turecka B. —·—, Lancaster —·—, Renta bułgarska —·—, Renta grecka —·—

Tendencya.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 31 marca. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 16·36 do 16·38, Pszenica na maj od —·— do —·— Pszenica na październik od 16·40 do 16·42. Żyto na kwiecień 1906 r. od 13·40 do 13·42, Żyto na paźdz. od 13·38 do 13·40, Owies na kwiecień 1906 r. od 15·52 do 15·54 Owies na paźdź. od 12·40 do 12·42, Kukurudza na maj 1906 13·38 do 13·40, kukurudza na lipiec od 13·58 do 13·60, kukurudza na sierpień od —·— do —·—, Rzepak na sierpień od 27·80 do 28·—.

Pogoda piękna, ale zimno.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 31 marca b. r.

Hotel Imperial. Hr. Henryk Wodzicki z Kościelnik, hr. Fryderyk Rzyszczewski z Dolska, Zofia Michałowska z Kijowa, Tadeusz Sroczyński z Jasła, Franciszek Jaruntowski z Twierdzy, Władysław Jaruntowski z Twierdzy, dr. Józef Morawski z Krakowa, Apolinary Strzembosz z Królestwa Polskiego, Władysław Wiktor z Żarszyna, Wilhelm Grabscheid z Wiednia, Jerzy Wischnitz z Gliwic, S. Zorn z Wiednia, S. Kornfeld z Wiednia, Antoni Niedzielski z Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego„ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu